

Jakie wynagrodzenie dla inwestora, który spłacił podwykonawcę

Jeżeli w umowie między inwestorem a wykonawcą strony nie uregulowały wzajemnych rozliczeń na wypadek zapłaty przez któregokolwiek z nich całości wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy, ponoszą odpowiedzialność za zapłatę w częściach równych. To oznacza, że inwestor, który zapłacił podwykonawcy całe wynagrodzenie, może żądać od wykonawcy jedynie połowy uiszczonej kwoty.

Tak uznał Sąd Najwyższy w wyroku z 11 lutego 2016 r., V CSK 339/15.

Pozwany zawarł ze spółką z o.o. umowę konsorcjum w celu wspólnego ubiegania się o zamówienie na wykonanie przedsięwzięcia finansowanego przez gminę będącą powodem w sprawie. Uczestnicy konsorcjum uzgodnili, że przedsiębiorcą reprezentującym ich wobec gminy będzie spółka. Pozwany udzielił spółce jako liderowi konsorcjum pełnomocnictwa do podpisania oferty i umowy oraz reprezentowania go we wszystkich sprawach prawnych, technicznych i finansowych. W ramach konsorcjum ustalono, że lider konsorcjum rozliczy i obciąży obojwóch uczestników konsorcjum kosztami związanymi z realizacją zamówienia proporcjonalnie do wartości robót.

Następnie gmina zawarła z liderem konsorcjum umowę o roboty budowlane. Umowa ta przewidywała możliwość zaangażowania podwykonawcy za zgodą inwestora (gminy).

Gmina wyraziła zgodę na zlecenie podwykonawstwa podmiotowi trzeciemu – podwykonawcy. Roboty zostały wykonane prawidłowo, w związku z czym gmina uiszczała na rzecz lidera konsorcjum wynagrodzenie zgodnie z wystawioną fakturą. Jednak lider nie uregulował należności na rzecz podwykonawcy, wynikającej z umowy podwykonawstwa, jak również nie uiszczył należnej pozwanemu części wynagrodzenia z tytułu umowy konsorcjum. Następnie ogłoszona została upadłość likwidacyjna spółki. Podwykonawca wszczął postępowanie sądowe, w wyniku którego została zasądzona od gminy na jego rzecz kwota należna na podstawie umowy o podwykonawstwo. Następnie gmina wystąpiła do sądu o zwrot tej samej kwoty przez pozwanego (jako uczestnika konsorcjum).

Sąd okręgowy oddalił powództwo. Za podstawę prawną roszczenia przyjął art. 471 Kodeksu cywilnego. Sąd uznał, że nienależyte wykonanie przez jednego z konsorcjantów umowy zawartej z podwykonawcą stanowi jednocześnie nienależyte wykonanie umowy zawartej z inwestorem i rodzi odpowiedzialność kontraktową w stosunku do niego. Szkoda inwestora polega na wystąpieniu uszczerbku spowodowanego koniecznością spełnienia na rzecz podwykonawcy świadczenia, do którego był zobowiązany wykonawca (zapłata wynagrodzenia). Na podstawie art. 141 Prawa zamówień publicznych uczestnicy konsorcjum ponoszą w stosunku do zamawiającego (gminy) odpowiedzialność solidarną. Niemniej odpowiedzialność za szkodę może ponosić wyłącznie podmiot, który spowodował ją swoim zachowaniem. Natomiast w okolicznościach sprawy pozwany dochował należytej staranności przy realizacji zobowiązania.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok i powództwo uwzględnił w całości. Zaakceptował przyjętą przez sąd I instancji podstawę prawną rozstrzygnięcia, jednak powziął wątpliwość, czy skutki zwinionego niewykonania zobowiązania przez jednego z dłużników (spółkę) mogą odnosić się do wszystkich dłużników solidarnych (pozwany), czy też dotyczą jedynie sfery prawnej dłużnika, który dopuścił się tych zachowań. Stwierdził, że roszczenie o odszkodowanie, będące skutkiem nienależytego wykonania umowy jest objęte solidarnością także wówczas, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które odpowiada tylko jeden z dłużników solidarnych. Świadczenie odszkodowawcze zastępuje świadczenie pierwotne objęte odpowiedzialnością solidarną. Natomiast uwzględnienie, który z dłużników solidarnych i w jakim zakresie spowodował niewykonanie zobowiązania następuje dopiero w ramach roszczeń regresowych i nie odnosi się do relacji między wierzycielem (gminą), a dłużnikiem solidarnym (pozwany). Pozwany przy tym nie wykazał okoliczności, które mogłyby go zwolnić od odpowiedzialności solidarnej. Powództwo zostało zatem uznane za zasadne.

Pozwany wniósł skargę kasacyjną, która została uwzględniona w części tj. w odniesieniu do połowy zasądzonej kwoty.

Komentarz eksperta

Tomasz Pleśniak, Senior Associate, [radca prawny Wrocław Rödl & Partner](#)

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazał, że członkowie konsorcjum są zobowiązani wobec inwestora do należytego wykonania umowy z podwykonawcami (tj. zapłaty na ich rzecz) na podstawie umowy o roboty budowlane tylko wtedy, gdy obowiązek ten został zastrzeżony w umowie. Taka sytuacja nie miała zaś miejsca w przedmiotowej sprawie. Zatem sądy obu instancji błędnie przyjęły, że na podstawie art. 141 p.z.p. uczestnicy konsorcjum ponoszą solidarną odpowiedzialność za szkodę gminy wynikłą ze spełnienia świadczenia na rzecz podwykonawcy. Członkowie konsorcjum nie ponoszą więc w tym wypadku odpowiedzialności kontraktowej wobec inwestora w związku z nienależytym wykonaniem umowy zawartej z podwykonawcą.

Odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy i podwykonawcy wynika z różnych podstaw prawnych określających jej zakres - wobec wykonawcy z umowy o roboty budowlane, a w stosunku do podwykonawcy – z ustawy, tj. z art. 6471 § 5 k.c. Przepis ten przewiduje solidarną odpowiedzialność inwestora i wykonawcy za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy za wykonane roboty budowlane. Zakres odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawcy określa zatem umowa wykonawcy z podwykonawcą, wywołująca skutek również wobec inwestora, który co prawda nie jest jej stroną, ale wyraził zgodę na jej zawarcie. Inwestor nie może więc zwolnić się od zapłaty podwykonawcy należnego mu wynagrodzenia na tej podstawie, że zapłacił całe wynagrodzenie wykonawcy będącemu wierzycielem z innego stosunku zobowiązaniowego.

Podkreślić należy, że prawodawca ustanawiając przepis art. 6471 § 5 k.c. nie uregulował roszczeń regresowych między inwestorem a wykonawcą. W uzasadnieniu uchwały z 28 czerwca 2006 r., III CZP 36/06, Sąd Najwyższy stwierdził, że podstawą rozliczeń między solidarnie zobowiązanymi inwestorem a wykonawcą za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy jest zasada ogólna określona w art. 376 § 1 k.c. Na jej podstawie – odnosząc ją do przedmiotowego przypadku – gdy w umowie o roboty budowlane inwestor i wykonawcy nie uregulowali wzajemnych rozliczeń na wypadek spełnienia świadczenia w całości przez któregokolwiek z solidarnie zobowiązanych, odpowiadają oni wobec siebie w częściach równych (tj. po jednej trzeciej kwoty wynagrodzenia: gmina, spółka i pozwany).

Z uwagi na to, że gmina dokonała zapłaty całego długu, mogła domagać się od spółki i pozwanego zwrotu jednej trzeciej kwoty długu – od każdego z nich oddzielnie. W sprawie należało jednak wziąć pod uwagę, iż w konsekwencji ogłoszenia upadłości likwidacyjnej (niewypłacalności) spółki, część długu przypadająca na nią rozkłada się stosownie do art. 376 § 2 k.c. na pozostałych dwóch współdłużników po połowie (tj. po jednej szóstej na gminę oraz pozwanego). W związku z tym pozwany miał obowiązek zwrócić gminie połowę świadczenia z tytułu wynagrodzenia spełnionego na rzecz podwykonawcy.

Źródło: <http://www.rp.pl/Firma/308199992-Jakie-wynagrodzenie-dla-inwestora-ktory-splacil-podwykonawce.html#ap-2>